prof. UAM dr hab. Agnieszka Jakuboszczak
Wydział Historii
Uniwersytet im. Adam Mickiewicz w Poznaniu
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7
61-614 Poznań

Poznań, 20 sierpnia 2024 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Bartłomieja Sobieraja pt. „Edukacja prawnicza w jezuickich kolegiach szlacheckich Rzeczypospolitej Obojga Narodów" napisanej pod kierunkiem dr hab. Kazimierza Puchowskiego prof. UG

Podjęcie problematyki kształcenia elit Rzeczpospolitej szlacheckiej, otwiera perspektywę na dalsze badania w dziedzinie historii wychowania, która wciąż czeka na opracowanie. Recenzowana praca uzupełnia częściowo luki w tym obszarze, ponieważ naświetla ważne aspekty nauczania w szkołach jezuickich, do których posyłała swoich synów na nauki elita szlachecka. Edukacja jaką im proponowano w kolegiach czy konwiktach była w przypadku wielu rodzin jednym z aspektów obecności jezuitów w ich życiu. Niejednokrotnie zakonnicy towarzyszyli szlachcie od kołyski po grób. Stąd znajomość programów edukacyjnych, zasad jakimi kierowano się przy ich tworzeniu, czy osób, które były za to odpowiedzialne, a także dobierały pomoce szkolne jest tak ważne dla zrozumienia mentalności szlacheckiej.

Uwagi ogólne

Recenzowana rozprawa mgra Bartłomieja Sobieraja dotyczy tej problematyki. Tytuł precyzyjnie wskazuje, że scharakteryzowana zostanie edukacja prawnicza proponowana młodzieży szlacheckiej z terenów Korony i Litwy w okresie istnienia Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Doktorant satysfakcjonująco wyjaśnia we Wstępie jak rozumie pojęcie „edukacji prawniczej". Już mniej przekonywująco (nie)opisane zostały metody badawcze, które brzmią zbyt ogólnie, odsyłając do metody wykorzystywanych w naukach historycznych czy historii prawa (s. 5-6).

Aby przeanalizować wskazaną tematykę źródła zostały dobrane właściwie. Obok rękopisów. Kwerenda została przeprowadzona zarówno w kraju (Archiwum PAN w Warszawie, Bibliotece Jagiellońskiej, PAN Bibliotece Kórnickiej), jak i zagranicą (ARSI w Rzymie, ÖNB w Wiedniu oraz VUB w Wilnie). Zasygnalizowania wymaga jeszcze rękopis ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej *Historiarum Collegii Posnaniensis Soc Jesus* (t. II 1669-

1771) sygn. 5198, t. 2 (zob. https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/332331/edition/317688/content)[1], które mogłyby być dodatkowym wsparciem przy analizie działalności poznańskiej placówki, czy pracującego tam Jana Bielskiego, autora podręcznika wykorzystywanego w nauczaniu prawa (omawianego na s. 151-159). Doktorant korzysta z różnorodnego materiału, nie zamykając się jednie na programy, sprawozdania czy podręczniki, pamiętniki, katalogi książek, ale również na prasę oraz kalendarze. Dzięki temu obraz edukacji prawnej staje się z pewnością pełniejszy.

Wykorzystana literatura przedmiotu, zarówno polska, jak i obca (francusko- i angielskojęzyczna), jest satysfakcjonująca. Można oczywiście mnożyć kolejne tytuły (kilka sugestii pojawi się w dalszej części recenzji), jednakże to, co uznaje się za najważniejsze publikacje w tematyce edukacji jezuickiej Doktorant dobrze zna.

Zaprezentowana przez mgra Bartłomieja Sobieraja praca składa się ze Wstępu, czterech rozdziałów, Zakończenia, wykazu skrótów, bibliografii, spisu rycin oraz aneksu, co stanowi 318 stron. We Wstępie (s. 5), Doktorant wskazuje, że praca obejmuje lata 1565-1773. Jednakże tytuł rozdziału I sugeruje skupienie się na XVIII stuleciu. Podobnie jest z rozdziałem IV, w którym Autor fokusuje się również na tym okresie, choć wskazuje, że siedemnaste stulecie to czas z jednej strony wzrostu liczby kolegiów jezuickich, a z drugiej wzrostu krytyki modelu edukacji jaki proponowały te placówki. Wspomniane powyżej braki związane ze scharakteryzowaniem dorobku XVI i XVII w. ujawniają się w rozdziale IV. Widać to na przykładzie prezentacji podręcznika Jana Bielskiego. Doktorant wspomina do jakich autorów (tytułów ich prac nie ma, poza pracą Gottfrieda Lengnicha) odwołuje się poznański jezuita (s. 157), a recepcję dzieł Długosza, Kromera i Sarnickiego wzmiankuje jedynie w przyp. 121. Ustalenia Kazimierza Puchowskiego w artykule *Recepcja dzieł Kromera w polskich kolegiach jezuickich do 1773 r.* („Studia Warmińskie", XXVI, 1989, s. 113-120) wskazuje, że warto przyjrzeć się głębiej polskiej spuściźnie, gdyż kształtuje ona zarówno poprzez przejęcie, jak i negację, model zaproponowany w drugiej połowie XVIII w. Konfrontuje się on, jak pokazuje Doktorant w rozprawie, z koncepcjami zachodnioeuropejskimi. Mocniejsze scharakteryzowanie sytuacji w drugiej połowie XVI w. i XVII w. wydaje się istotne. Jest to szczególnie ważne, gdyż w rozdziałach II i III analizowane są problemy pozycji prawa oraz nauczania prawniczego także w tym okresie.

[1] Tom pierwszy pt. Annales Collegii Posnaniensis Societatis Iesu obejmuje lata 1570-1663. BJ, rkps 5198 t. 1.

W rozdziale I „Kultura prawna społeczeństwa szlacheckiego w XVIII w." skupiono się na ogólnym wprowadzeniu do problematyki miejsca prawa w funkcjonowaniu państwa oraz w codzienności szlachty. Mogłoby się wydawać, że nakreślenie ogólnej panoramy tematu, którym historycy i historycy prawa zajmują się od lat nie powinno być specjalnie trudne, to okazuje się, że nie ma nic bardziej mylnego. W dyskusji z pewnością należy podkreślić, to co dostrzega w swoich rozważaniach Doktorant, że szlachta podchodziła krytycznie wobec prawa i była daleka od jej pozytywnej oceny, a równocześnie swoimi praktykami pogłębiała kryzys władzy wykonawczej i ustawodawczej, utrudniając działalność administracji. Wydaje się więc, że kultura prawna nie może doczekać się dobrej noty. Świadomie więc dokonywała wyboru modelu nauczania swoich dzieci, na co wskazuje przywołany na s. 51 przykład Hieronima Floriana Radziwiłła (1715-1760), który nadmieńmy wolał szkoły pijarskie niż jezuickie, ponieważ uważał, że ci pierwsi mają lepsze metody nauczania. Interesujące jest, że w nauczaniu domowym magnat kładł nacisk na praktyczne zastosowanie wiedzy zdobytej na lekcjach. W przypadku prawa były to inscenizacje sądowe, które zalecał dla swoich dzieci. Wpisywały się one swoją teatralnością w mentalność szlachecką i miały ważny walor edukacyjny. Spektakle czy popisy uczniowskie należały do bardzo ważnych wydarzeń, przyciągając znamienite osobistości i świetnie reklamując placówki, co trafnie dostrzegł Doktorant omawiając (s. 100) sposoby nauczania w placówkach jezuickich (o czym szerzej zob. K. Buczek, *Rozmaite święta zawsze winnego uczczenia godne. Uroczystości szkolne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 2023). Stąd ważne jest, że Autor rozprawy doktorskiej poświęcił Rozdział II ukazaniu ideałów i koncepcji, a następnie skonfrontował z praktyką edukacyjną. Szczególnie interesujące w rozdziale II są rozważania nad konfrontacją ideałów z praktycznymi rozwiązaniami w ośrodkach, których nie prowadzili jezuici, ani żadne inne zgromadzenie zakonne, jak było to w przypadku chociażby Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego. Wyraźnie widać, że borykano się z podobnymi problemami – doborem odpowiednich partii materiału czy poszukiwaniem właściwych podręczników. Choć wiedza nie rzadko była czerpana z wykładów tych samych postaci, jak Samuel von Pufendorf.

Charakterystyce szkolnictwa jezuickiego poświęcono rozdział III. Jednak sama prezentacja genezy i rozwoju jezuickich kolegiów szlacheckich zaprezentowana w podrozdziale 4.1. W mojej opinii te rozważania warto byłoby umieścić w rozdziale III, w którym ukazano szkolnictwo jezuickie (genezę, nauczanie, modele kształcenia itp.). Został tu zasygnalizowany bardzo ciekawy problem otwierania kolejnych kolegiów szlacheckich przez zgromadzenia zakonne. Wyraźnie widać, że mamy do czynienia z kilkoma czynnikami, w

tym obok zmian związanych z ideami oświeceniowymi, koniecznością dostosowania się do nowych realiów jakie z nich wynikały w życiu społecznym i gospodarczym, także propozycji nowego modelu edukacyjnego, który prezentowany jest właśnie w rozdziale 3 (podrozdz. 3.4.). Równocześnie podrozdział 3.5., który koncentruje się na „Elementach wiedzy prawniczej w praktyce nauczania kolegiów jezuickich korony i Litwy" byłby dobrym wprowadzeniem do rozważań z rozdziału IV o nauczaniu w kolejnych placówkach jezuickich.

Wyraźnie widać, że edukacja jezuicka na terenie Rzeczpospolitej Obojga Narodów, konkurując z ofertą innych zgromadzeń, uwzględniała rzeczywistość szlacheckiego świata zależności politycznych i specyfiki ustrojowej, ale przyjmowała wpływy obce. Nie można zapominać, że elity, które wysyłały swoich synów do kolegiów podróżowały zagranicę, miały dostęp zarówno tam, jak i już w Polsce do literatury obcojęzycznej, a więc koncepcji, które trudno było ignorować, jak chociażby fizjokratyzm. Nauczanie prawa nie było oderwane od pozostałej wiedzy jaką przekazywano w czasie lekcji (zwłaszcza historii, geografii czy retoryki), ale jak widać w świetle ustaleń stanowiło jeden z elementów szerszej formacji proponowanej przez jezuitów, także tej chrześcijańskiej, w której chrześcijanin jest prawym człowiekiem, stojącym na straży regulacji prawno-ustrojowych.

Rozdział IV rozprawy poświęcono przede wszystkim przedstawieniu edukacji prawniczej w siedmiu kolegiach jezuickich: w Kaliszu, Ostrogu, Lublinie, Poznaniu, Lwowie, Wilnie i Warszawie. Przeanalizowano zarówno programy jakie proponowano w tych ośrodkach, jak i pracujących nauczycieli oraz obowiązujące podręczniki. Wyraźnie widać, że placówki różniły się od siebie, a odtworzenie ich działalności ograniczają materiały źródłowe. Doktorant wykorzystał jednak umiejętnie to co miał do dyspozycji wskazując na różnice i podobieństwa jezuickich kolegiów Rzeczpospolitej Obojga Narodów wobec siebie oraz seminariów prowadzonych przez to zgromadzenie na terenie Europy.

Słuszne jest postawienie problemu ukazania kadry nauczycielskiej odpowiedzialnej za wykładanie dyscypliny prawnych w analizowanych kolegiach. Wskazane to zostało jako czwarty cel dysertacji (s. 10). Rzeczywiście w narracji przywoływane są kolejne postaci, a także ich podręczniki lub inne teksty poświęcone zagadnieniom prawniczym. Jednak brakuje parokrotnie zatrzymania się nad konkretną osobą, by ukazać szerzej jej biografię. Jasne jest, że nie ma możliwości przedstawienia w rozprawie doktorskiej szczegółowo wszystkich detali, gdyż zagadnienie jest bardzo złożone, ale zarysowanie problemów, podbudowanych odesłaniem do właściwej literatury, pokazałoby także erudycję Doktoranta. Miejscami uderza więc brak dociekliwości Autora. Tak odbieram brak solidnej identyfikacji nauczycieli autorów podręczników związanych ze szkolnictwem jezuickim. Duży niedosyt pozostawia

przedstawienie znaczenia wpływów myśli zachodnioeuropejskiej. Autor sygnalizuje to zjawisko (np. s. 26), ale na tym się zatrzymuje, nie proponując analizy. Bardzo ogólne sformułowania (jak np. „Przełomowe znaczenie dla humanitaryzmu miała, jednakże praca włoskiego arystokraty Cesare Beccaria *O przestępstwach i karach*, która znalazła szeroki oddźwięk praktycznie w całej Europie".) niewiele wnoszoną do rozważań, jeśli ich nie skomentujemy. Przytoczenie pracy Beccarii jest słuszna, ponieważ to ważna informacja, z punktu widzenia rozważań nad kadrą szkół pijarskich zatrudnianych do nauki prawa. Z pracy nie wynika, kiedy powstało dzieło *Dei delitti e delle pene*, ani dlaczego warto ją przytoczyć badając problem edukacji prawniczej. Mamy do czynienia z rozprawą prawnika żyjącego w latach 1738-1794, wydaną w 1764 r., która jako jedna z pierwszych w wykładzie prawniczym stosuje ideały oświeceniowe. Pijar Teodor Waga przetłumaczył ją z francuskiej wersji z 1766 r. i wydał w 1772 r. (wersja anglojęzyczna wydana została w 1767 r.). Podobnie warto spojrzeć na losy tłumaczenia tekstu neapolitańskiego prawnika Gaetano Fiangieri'ego, żyjącego w latach 1753-1788 (niestety w pracy na s. 26 bez imienia) *La scienza della legislazione*, wydanego po raz pierwszy w oryginale w 1780 r. Doktorant wskazuje, że tłumaczem tego dzieła był Wincenty Karczewski. Doprecyzujmy, że chodzi o Wincentego Rocha Karczewskiego (1757-1817) filozofa i pisarza, który nie tylko tłumaczył z j. włoskiego i francuskiego, ale również był edytorem *Popisu rocznego z nauk: moralnej, prawa i historii, przez cztery klasy w Szkołach Większych Krakowskich dawanych wydany pod dozorem Wincentego Karczewskiego 1782*[2]. Tłumaczenie Karczewskiego wyszło w ośmiu tomach w latach 1791-1793. Gdy mowa o działalności samych jezuitów i postaci związanych z ich środowiskiem ich prezentacja nie wygląda znacznie lepiej i zdecydowanie nie ma konsekwentnej metody ich przedstawienia. Franciszek Paprocki na s. 181 w przypisie 188 doczekał się podania dat życia oraz wymienienia przedmiotów jakie wykładał oraz pełnionych funkcji. Już Józef Boreyko, zdefiniowany jako „nauczyciel retoryki w wileńskim kolegium" (s. 179), którego podręcznik został omówiony na s. 179-181, nie miał tyle szczęścia, choć znamy daty jego życia (1729-1765), a podstawowe informacje zebrane zostały w biogramach w *Polskim Słowniku Biograficznym* oraz w *Encyklopedii Katolickiej*[3]. Z punktu widzenia odczytania materiału źródłowego ważne jest pozyskanie informacji o autorze

[2] Zob. J. Kolasa, *Popisu rocznego z nauk: moralnej, prawa i historii, przez cztery klasy w Szkołach Większych Krakowskich dawanych wydany pod dozorem Wincentego Karczewskiego 1782*, „Ze Skarbca Kultury", t. 2, nr 1, 1952, s. 119-123.

[3] S. Bendarski, *Boreyko Józef*, PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 325; J. Swatek, *Borejko Józef*, *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1976, s. 810.

źródła. W tym kontekście szczególnie dotkliwy jest brak informacji o Karolu Wyrwiczu. Autor doktoratu odsyła nas do jakiegoś tekstu (brak tytułu) K. Augustowskiej (s. 193 przyp. 226: K. Augustowska w: B. Olszewicz i in., Dziewięć wieków geografii polskiej, red. B. Olszewicz, Warszawa 1967, s. 117–137). Spłycenie bogatego doświadczenia i wiedzy Wyrwicza działa tu na niekorzyść prezentacji aktywności na rzecz nauczania prawniczego w placówkach jezuickich. Nie chodzi o pisanie szerokiej biografii postaci. Wskazanie jak przebiegała prawie dwuletnia podróż edukacyjna Wyrwicza po Europie Zachodniej pozwoliłoby lepiej zrozumieć, dlaczego sięgnął on do pracy francuskiego prawnika Gasparda de Réal de Curban, który zmarł w Paryżu krótko przed wyjazdem Wyrwicza w jego Grand Tour. Polak przebywał nie tylko w stolicy Francji, ale także w Strasbourgu i Nancy, ośrodkach, które miały doświadczenie w edukacji prawniczej. Zresztą prezentacja działalności i poglądów Francuza również nie jest została właściwie przeprowadzona. Zupełnie nie wiadomo na jakiej podstawie Doktorant formułuje stwierdzenie, że o charakterze podręcznika „niewątpliwie przesądzała osoba autora dzieła" (s. 197). Czytelnik nie otrzymał nawet odesłania do literatury przedmiotu (Réal de Curban ma biogram w *Dictionnaire historique des juristes français, XIIe-XXe siècle*, Paris 2007, s. 655-656). Wracając jednak to tego, że Karol Wyrwicz zdecydował się wybrać właśnie taką rozprawę to warto zwrócić uwagę, że Réal de Curban stanowczo deklaruje, iż monarchia dziedziczna jest lepsza niż monarchia elekcyjna, co było istotnym głosem w toczącej się wówczas dyskusji o najlepszej formie ustroju, do której zalicza się także wzmiankowany w rozprawie doktorskiej (s. 24) traktat *Głos wolny wolność ubezpieczający* (po francusku wydany w 1749 r.). Nie wchodząc już w problem autorstwa tego tekstu zwróćmy uwagę na informację, którą podaje Doktorant, że Réal de Curban zadedykował tom V swojego dzieła „Sa Majesté le Roi de Pologne, Duc de Lorraine", czyli właśnie Stanisławowi Leszczyńskiem, co już umknęło Doktorantowi. Sytuacja prawno-ustrojowa w Rzeczpospolitej była tematem refleksji francuskich nie tylko filozofów, ale także prawników, co pokazały badania Teresy Malinowskiej (T. Malinowska, *Rzeczpospolita szlachecka we francuskich starodrukach 1573-1795*, Poznań 2020). Podkreślmy, że autor *La Science du Gouvernement* przepowiadał w swojej pracy rozbiór Rzeczpospolitej! Może właśnie dobre rozeznanie, choć nie pochwała, sytuacji politycznej w Rzeczpospolitej zachęciła Wyrwicza do wyboru tej pracy jako podręcznika? Ponadto Wyrwicz chętnie sięgał do tekstów francuskich, co zresztą pokazuje Doktorant przywołując podręcznik Jeana Domata (s. 199-202). Bardziej kompleksowe, ale także analityczne podejście do świetnie zebranego przez Doktoranta materiału źródłowego pozwoliłoby nie tylko na stworzenie bazy nazwisk i tytułów podręczników, ale również ukazanie szerszej

wizji miejsca edukacji prawniczej, która zmierza w drugiej połowie XVIII w. do wykształcenia konkretnego modelu obywatela.

Całość rozważań zamyka Zakończenie, które zbiera wnioski z rozprawy. Są one uporządkowane i stanowią rekapitulację ustaleń z kolejnych rozdziałów. Autor powraca do postawionych sobie celów badawczych weryfikując ich stopień zrealizowania. Doktorant pokazał, że edukacja prawnicza proponowana przez jezuitów w kolegiach szlacheckich była realizowana z jednej strony z uwzględnieniem specyfiki placówki (np. kadra). Z drugiej strony miała swój własny rys związanych z ideałami wychowawczymi jakie były charakterystyczne dla Towarzystwa Jezusowego.

Uwagi szczegółowe

Moje uwagi dotyczą także kwestii bardziej szczegółowych. Praca ma klarowną konstrukcję, czyta się ją płynnie, jednak w mojej ocenie w pracy miejscami panuje bałagan przy przywoływaniu postaci. Zwracają uwagę brak lub niekonsekwentne ich identyfikowanie. Dlaczego Michał Kociełkowski na s. 150 ma daty życia, a Paweł Loka na s. 143 już nie? Luki w podstawowych wiadomościach (które powinny być umieszczone chociaż w przypisach) sprawiają, że mamy do czynienia z nic niemówiącymi nazwiskami, czasem bez imion, dat życia.

Ponowna lektura całej pracy pozwoliłaby Autorowi na uniknięcie usterek językowych i redakcyjnych, przez które pojawiły się w narracji błędy. Dobrze byłoby zdecydować, kiedy właściwie powstał podręcznik Hieronima Stroynowskiego (1752-1815): na s. 25 w 1787 r., a na s. 129 w 1785 r., co powtórzono w bibliografii. Podręcznik Samuela Chróścikowskiego *Powinności każdego człowieka w rozmowie mianej od kawalerów uczących się in Collegio Nabilium S. P.* wydano w 1761, a nie jak wynika z treści na s. 87 w 1961 r. (w przypisie Autor odsyła do wydań z lat 1761, 1766, 1769). Dodajmy w tym miejscu w kontekście pracy Chróścikowskiego i rozważań nad pijarskimi rozwiązaniami związanymi z nauczaniem prawa, że autor *Powinności* opierał się na Cyceronie, który powraca w pismach Stanisława Konarskiego. Jest również mało prawdopodobne by pijar Teodor Waga, żyjący w latach 1731-1801, wydał w 1972 r. tłumaczenie pracy Beccaria'ego (właściwa data Brzeg 1772). Sprostujmy, że tytuł rozprawy Wilhelma Blackstone'a, którą przetłumaczył Teodor Ostrowski (1750-1802) brzmi *Prawo kryminalne angielskie* a nie karne, jak czytamy na s. 26. Poprawny tytuł pracy Jana Drewsa w języku polskim w wydaniu z 1744, które cytuje Doktorant to *Wybór Królestw abo Krotkie opisanie Czterech Świata Części...* (s. 122, przyp. 125). Będąc przy kwestii przekładów, to należy w opisie bibliograficznym doprecyzować, które wydanie

cytujemy, gdyż powstaje chaos, jak w przypadku informacji, że Tadeusz Młocki (1745-1812) wydał tłumaczenie pracy Jeana-Jacquesa Burlamaquiego *Principe du droit naturel* – w treści głównej w 1766 r., a w przypisie 241 cytowane jest wydanie z 1779. Są to zresztą ważne informacje, gdyż pokazują połączenia doświadczeń szkolnych z rozwijającą się karierą. Jak pisze Autor rozprawy doktorskiej Młocki przebywał w jezuickim Collegium Nobilium w 1765 r. i prezentował swoją wiedzę przed Stanisławem Augustem. To właśnie pod auspicjami króla, podkreślmy w drukarni jezuickiej, ukazało się pierwsze wydanie, ale także drugie.

Ponowna lektura recenzowanej rozprawy i podanie dat życia przytaczanych postaci pozwoliłyby na uniknięcie skrótów myślowych prowadzących do błędów jak w przypadku zdania: „Jakkolwiek za prekursora tzw. nowożytnej nauki prawa naturalnego uważa się Hugona Grocjusza, niemniej za twórców tej dyscypliny, w ścisłym tego słowa znaczeniu, uważa się Samuela Pufendorfa, Christiana Thomasiusa oraz Christiana Wolffa, którzy począwszy od drugiej połowy XVIII w. wykładali tę dyscyplinę na niemieckich uniwersytetach oraz tworzyli na jej temat traktaty i opracowywali podręczniki do jej nauki" (s. 24). Prawdą jest, że wymienione postaci są szczególnie ważne z punktu widzenia historii prawa, tylko, że Samuel von Pufendorf zmarł w 1694 r., a Christian Thomasius w 1724 r., więc jest niemożliwe, żeby wykładali od drugiej połowy XVIII w. Uzupełnijmy, że Christian Wolff zmarł w 1754 r., więc rzeczywiście żył kilka lat w drugiej połowie XVIII w. Podobnie jest ze zdaniem: „Również w kontekście działalności w XVIII w. sejmów i sejmików nie można mówić o prawidłowym funkcjonowaniu prawa w rozpatrywanym okresie. Powolny rozkład działalności ww. organów rozpoczął się już bowiem w drugiej połowie XVIII w. Jego apogeum przypada jednakże na czasy saskie (1697–1762)..." (s. 32). Oczywiście chodzi o drugą połowę XVII w., w której utrwalały się złe praktyki szlachty i magnaterii, zacieśniające relacje klientalne.

Właściwe byłoby precyzyjne wyjaśnienie z jakim materiałem pracował jako tłumacz jezuita Michał Kociełkowski, gdy podjął się przekładu pracy Clauda Buffier, francuskiego jezuity urodzonego w Warszawie, który był nie tylko filozofem, historykiem, ale także nauczycielem. Bardzo ciekawie działalność i twórczość Buffiera scharakteryzował ks. S. Janeczek w artkule *Z dziejów dydaktyki logiki w szkołach Komisji Edukacji Narodowej: Claude Buffier SJ* („Roczniki filozoficzne, t. LVI, nr 2 (2008), s. 83-99). Polskojęzyczna praca ukazała się w drukarni jezuickiej w Poznaniu. Ostatecznie polskojęzyczni czytelnicy otrzymali rozprawę zatytułowaną *Sposób łatwy nauczenia i pamiętania dzieiów powszechnych, y rozmiaru czasów, czyli chronologii i historii powszechney podany francuskim ięzykiem przez x. Bussiera ...; Przełożony z przydaniem ciekawych pytań i uwag*

na dzieie święckie dla wygody ich mościów panów kawalerów Kollegii Nobilium Posnaniensis w dwóch tomach: I z 1768 r., który w podtytule doprecyzowano „Zamyka dzieje święte y swieckie aż do Chrystusa Pana", a II z 1771 r., który „Zamyka dzieje świeckie od narodzenia Chrystusa Pana aż do lat naszych". Wersja Kociełkowskiego powstała w oparciu o wydanie z 1726 r. kilku tekstów Buffiera, zebranych w tom *Nouveaux éléments d'histoire et de géographie* (Paris 1726). Zwróćmy jeszcze uwagę na wzmiankowany na s. 116 podręcznik *De institutione grammatica libri tres* jezuity Emmanuela Alvareza. Alwarem nazywano ten popularny podręcznik, a nie jego autora. Niemało problemu nastręcza rozeznanie o jakich wydaniach podręcznika Jeana Domata *Les loix civiles* pisze Doktorant w narracji, a jakie cytuje w przypisach (s. 200). Porządkując: Jean Domat żył w latach 1625-1696 (a więc nie, jak pisze Autor recenzowanej pracy, w XVIII w. – s. 199). Trzy tomy ukazały się w latach 1689-1694. Zwróćmy uwagę, że w XVII w. owe „loix civiles" to właśnie prawo rzymskie. Domat, jansenista i przyjaciel Pascale'a wierzył, że może racjonalnie i systematycznie zaprezentować prawo rzymskie, zaproponować jasną reorganizację zbioru prawa. Ten cel jest całkowicie zrozumiały, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że we Francji XVII w. zmagano się z szeregiem niespójnych regulacji prawnych, które rodziły niepokój i zamieszanie. Za panowania Ludwika XIV znacząco wzrosła liczba edyktów i nakazów normatywnych, ale przecież istniało także z jednej strony prawo kanoniczne, którego wpływ zmniejszył się u początków oświecenia, ale które pozostało znaczące w sprawach małżeńskich; z drugiej strony prawo rzymskie. Miało ono charakter źródła pomocniczego - jako *recta ratio* - ale które nadal stanowi podstawę nauczania prawa. Uporządkowania wymagało także prawo na terenie Rzeczpospolitej, co dostrzegał również Karol Wyrwicz, więc nie dziwi wybór właśnie tego francuskiego podręcznika.

Potknięcia językowe utrudniają lekturę. Na s. 160 zamiast Glogera powinien być Głower. Nazwisko Samuela von Pufendorfa należy zawsze zapisywać przez jedno f (podwójne f s. 26 i 86), ale już Wolffa przez dwa f i jedno l (podwójne l i pojedyncze f na s. 82 oraz s. 184 przyp. 199). Dobrze byłoby ujednolicić w przypisach opis bibliograficzny cytowanych gazet (z numerem i datą lub z samą datą – s. 189 przyp. 215 i 216). Błędny jest zapis tytułu słownika pod red. Michela Delona s. 46 przyp. 42, który powinien brzmieć *Dictionnaire européenn des Lumières*. Bibliografia i przypisy została generalnie wykonane prawidłowo, choć jak wskazałam wymagają pewnych uzupełnień. Zaznaczanym jednak, że przy cytowaniu biogramów z Polskiego Słownika Biograficznego należy podawać inicjał imienia i nazwisko autora biogramu oraz tytuł biogramu nawet jeśli czytelnik jest odsyłany do wersji cyfrowej (ona też ma autora!). Jeśli stosujemy stwierdzenie „W nauce podkreśla się..."

(s. 120) to należy w przypisie podać stosowną literaturę przedmiotu. Podobnie jest, gdy powołujemy się na ustalenia konkretnego badacza („jak zwrócił uwagę Piechnik" s. 116) to również na końcu zdania powinien być przypis, a nie dwa zdania później. Pochwalam, że Doktorant poddaje pod dyskusję poglądy, które częstokroć są powtarzane w literaturze, a postęp w badaniach pozwala na ich zweryfikowanie jak na s. 61-62, gdy pisze: „W kontekście powyższego oraz przemian zachodzących w szkolnictwie zakonnym w pierwszej połowie XVIII w. wypowiedź Tadeusza Bieńkowskiego, jakoby staropolskie szkoły nie przysposabiały młodzieży szlacheckiej m.in. do procesowania się, wydaje się zbyt daleko idąca". Jednakże takie sformułowanie powinno być opatrzone przypisem z odesłaniem do opracowania, w którym te wypowiedzi się znajdują. Zabrakło również przypisu po zacytowaniu wiersza Adama Naruszewicza (s. 29).

Strona językowa pracy nie budzi zastrzeżeń. Pojawiły się drobne usterki stylistyczne (powtórzenia np. s. 197), literówki (np. 108, a także w postaci brakujących czy zbędnych kropek oraz przecinków (np. s. 61 przyp. 122, s. 69 przyp. 163, s. 127 przyp. 146, s. 167, s. 206 przyp. 265), zbędne spacje (np. s. 66). Ponieważ rozprawa doktorska dotyczy zgromadzeń zakonnych przypomnijmy, że piszemy je małą literą, a nie dużą jak na s. 98, 112 przyp. 65.

W rozprawie umieszczone zostały ilustracje. W przypadku ryc. 9 (widoku na siedzibę Collegium Nobilium) brakuj informacji skąd pochodzi fragment obrazu (zresztą można było z niego zrezygnować ze względu na bardzo słabą jakość).

Podsumowując należy stwierdzić, że pomimo krytycznych uwag rozprawa doktorska Bartłomieja Sobieraja wpisuje się w nurt aktualnie prowadzonych badań nad historią edukacji staropolskiej i jest ważnym głosem w historiografii. W przypadku recenzowanego tekstu mamy do czynienia z oryginalnym opracowanym zagadnieniem edukacji prawniczej, ze szczególnym uwzględnieniem przypadku zgromadzenia jezuitów. Podkreślić trzeba, że Doktorant dokonał solidnej kwerendy w zakresie rękopisów i starodruków, przybliżając teksty, które wraz z ich autorami nierzadko pozostawały na marginesie badań. Przedłożona praca doktorska spełnia wymogi art. 13 ust.1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym*. Wobec tego rekomenduję o dopuszczenie mgra Bartłomieja Sobieraja do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Agnieszka Kołuba